



TYGODNIK SALWATORSKI

9.12.12 r. ● PISMO PARAFII NAJSWIĘTSZEGO SALWATORA W KRAKOWIE ● NR 50 (938) 1 ● Rok 19



W niedzielę 2 XII odbyła się uroczystość 60-lecia kapłaństwa Księdza Infulata Jerzego Bryły. Dziś publikujemy fotografie z jubileuszu oraz przemówienia wygłoszone z tej okazji. (Fotografie z jubileuszu: Stanisław Malik)

Ks. Stanisław Sudol Proboszcz Parafii Najśw. Salwatora

Przeżywamy obecnie w Kościele Rzymskokatolickim ogłoszony przez Ojca Świętego Benedykta XVI Rok Wiary.

W tym szczególnym czasie przeżywamy dzisiaj w naszym Kościele parafialnym, w naszej wspólnotce, rodzinie parafialnej, szczególną uroczystość – 60. rocznicę przyjęcia Sakramentu Kapłaństwa przez Ks. Infulata Jerzego Bryłę.

Na tę uroczystość jubileuszową Ks. Infulata Jego Eminencja Ks. Stanisław Kardynał Dziwisz, Metropolita Krakowski przesłał list na ręce Ks. Jubilata.

(Tekst listu publikujemy obok)

(dok. na str. 3)

Stanisław Kardynał Dziwisz Arcybiskup Metropolita Krakowski

Czcigodny i Drogi Księżu Jubilate

Włączając się w radosne obchody 60-lecia Twojego kapłaństwa, pragnę przypomnieć słowa bł. Jana Pawła II, które umieścił on w książce „Dar i tajemnica”, napisanej w 50. rocznicę swoich święceń kapłańskich: „Powołanie kapłańskie jest misterium. Jest ono tajemnicą szczególnej wymiany - *admirabile commercium* - pomiędzy Bogiem a człowiekiem. Człowiek oddaje Chrystusowi swoje człowieczeństwo, by mógł się On nim posłużyć jako narzędziem zbawienia. Chrystus zaś, przyjmując ten dar, czyni owego człowieka jakby swoim *alter ego*”. Słowa te ukazują dobitnie wielkość Bożego daru, jakim jest udział w służebnym kapłaństwie Chrystusa, i wzywają wspólnotę Kościoła, a zwłaszcza czczą nas, kapłanów, do wdzięczności za powołanie.

(dok. na str. 4)

Ks. Biskup Damian Muskus Homilia wygłoszona podczas jubileuszowej Mszy świętej

Po raz kolejny Bóg pozwolił nam doczekać czasu Adwentu. Z radością więc słuchamy słów płynących z liturgii i śpiewanych pieśni, że oto wkrótce Zbawca nadejdzie. Już wczoraj tę radosną wieść niósł śpiewany w świątyniach Psalm responsoryjny: Marana tha. Przyjdź Panie Jezu.

Kościół przypomina to pozdrowienie pierwszych chrześcijan, którzy z utęsknieniem czekali na wypełnienie się obietnicy danej przez Jezusa Apostołom: A gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem” (J 14,1-3).

Przypomina je, aby uświadomić nam wszystkim, że Adwent to nie tylko czekanie na radosną Noc Bożego Narodzenia, ale to również czas tęsknoty i oczekiwania na powtórne przyjście Pana, które trwa już blisko dwa tysiące lat.

W ciągu wieków świat był świadkiem wielu wydarzeń o znaczeniu ogólnoludzkim, ale przecież odrębna historia działa się w środowiskach lokalnych i w sercu każdego człowieka, który na kilkanaście, czy kilkadziesiąt lat stawał się mieszkańcem ziemi.

W nurt dziejącej się historii wpisał się również dziękujący za łaskę kapłaństwa Ks. inf. Jerzy Bryła. Dzisiejsza uroczysta Eucharystia niesie wspomnienie chwili sprzed 60. laty, gdy na jego głowę biskup włożył swoje ręce, odmówił nad nim modlitwę konsekuracyjną, namaścił mu dłonie i polecił, by szedł i głosił światu Ewangelię.

Dziś, po ponad 22 tysiącach dni, czyli po 60 latach, wraca myślą do chwili, w której został posłany, by dziękować Bogu za zaufanie, jakim go obdarzył i prosić, by nadal pozwolił mu służyć, nauczać, pochylać się nad niedolą człowieka, przywracać upadłym utraconą godność Bożego dziecka i wielbić Boga z dziękczynieniem, aż do ostatnich dni.

Drogi Jubilacie! Przed 60. laty abp Eugeniusz Baziak w Katedrze Wawelskiej uczynił Cię uczestnikiem Chrystusowego kapłaństwa. Z pewnością uświadamiał Tobie i Twoim kolegom, że urząd kapłański będzie wymagał od was wyjątkowej postawy służebnej. Dziś w 60. rocznicę tamtego wydarzenia w Twoim sercu musi rodzić się pytanie: czy moja służba była miła Bogu?

60 lat... to długi odcinek czasu. Wiele mogło się wydarzyć w ciągu tych kilkadziesiąt lat. Były pewnie i niedoskonałości, które powierzyłeś już Bożemu Miłosierdziu. Nade wszystko jednak ten czas obfitował w dzieła ważne i piękne, stanowiące owoc Twojej służby, co najogólniej nazywamy dorobkiem życia.

Oprócz zwykłej pracy kapłańskiej, na którą składały się godziny spędzone w konfesjonale, setki kazań, konferencji, a przede wszystkim codzienne sprawowanie Eucharystii, Kościół krakowski ze względu na Twoje wrodzone przymioty umysłu i serca, powierzał Ci odpowiedzialne funkcje, a za ich wierne i gorliwe wypełnianie Stolica Apostolska obdarzała Cię kościelnymi godnościami.

Przyrzekane biskupowi posłuszeństwo kazało Ci w pierwszych latach twojego kapłaństwa podejmować posługę wikariuszowską i katechetyczną.

Troska o wychowanie w wierze dzieci i młodzieży na kilka lat usytuowała Cię w Wydziale katechetycznym Kurii Metropolitalnej.

Wrażliwość na ludzkie cierpienie zaprowadziła Cię w



środoowisko ludzi głuchoniemych lub niesłyszących.

Szacunek dla ludzi pracy sprawił, że Bractwo Kurkowe zaprzęgnęło abyś towarzyszył mu jako kapelan.

Umiejętność rozróżniania tego, co jest wartościowe i piękne przyciągnęła do Ciebie artystów i twórców, ludzi kultury i sztuki.

Pomogła Ci też przeprowadzić dzieło odnowy tej świątyni i pozostałych obiektów sakralnych stanowiących własność parafii, której byłeś duszpasterzem przez 30 lat.

Umiłowanie Chrystusowego Kościoła rozpałało Twoją gorliwość w służbie archidiecezji, Seminarium Duchownego, Komisji Episkopatu ds. Katechizacji i wielu innych gremiów.

Nade wszystko jednak to miłość do ludzi, troska o nich, szczery uśmiech stały się kluczem otwierającym ich serca i wyzwającym szacunek dla Ciebie jako osoby i twojego kapłaństwa, które nosisz w sobie ponad 60 lat.

Jestem świadom, że nawet najbardziej precyzyjne zsumowanie zewnętrznych dokonań i wysiłków nie tylko nie wyczerpie, ale także nie odda istoty kapłańskiego posługiwania.

Bowiem życiorys kapłana nie jest prostą opowieścią o losach i dokonaniach człowieka, lecz opisem szczególnych relacji z Bogiem, wyjątkowej zażyłości z Jezusem. Tak wielkiej, że urząd kapłański upoważnia człowieka do noszenia tytułu „alter Christus” - i znowu nie ze względu na zasługi, lecz z racji bezwarunkowego oddania swego życia Jezusowi. Stąd Pawłowe: „żyję już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus” winno być mottem każdego kapłańskiego serca.

Każde powołanie jest przede wszystkim darem i to ofiarowanym bez żadnych ludzkich zasług. Skoro jest ono darem Boga samego, to jedynie słuszną postawą jest wdzięczność.

Niech więc pod koniec naszego rozważania zabrzmiały słowa Psalmu, który często ubogaca Liturgię Kościoła:

Dziękujcie Panu, bo jest dobry, bo Jego łaska trwa na wieki. Dziękuję Tobie, żeś mnie wysłuchał i stałeś się moim Zbawcą. Jesteś moim Bogiem, chcę Ci podziękować: Boże mój, wielbić pragnę Ciebie.

W dniu jubileuszowego dziękczynienia za łaskę kapłaństwa przyjmij Księżę Infulacie nasze zapewnienie o trwaniu na modlitwie przed Panem w Twojej intencji. Będziemy się gorąco modlić, byś jak najdłużej, wspierany Bożą łaską, cieszył się tym darem i nadal mógł „być dla ludzi”, którzy dzięki Twej posłudze odkryli, że Chrystus ich kocha i zależy Mu na ich szczęściu.

Szczęść Boże.

ks. bp Damian Muskus

Ks. Kazimierz Wodniak Dziekan Dekanatu Salwatorskiego

**Ekscelencjo Księżę Biskupie, Wielce Czci-
godny Księżę Infulacie - dzisiejszy Jubila-
cie! Drodzy Księża, Wielebne Siostry,
zaproszeni Goście!**

W ciekawych czasach przyszło nam żyć, pracować i uświęcać się. Pan Bóg pozwolił nam w swojej opatrzności przeżywać historyczne, wielkie wydarzenia, spotykać na naszej drodze wielkich i mądrych ludzi. Staliśmy się świadkami i uczestnikami ważnych wydarzeń w życiu Kościoła i Ojczyzny. Spotkaliśmy Świętego Papieża – Polaka – Jana Pawła II. Oto spotykamy się dzisiaj – w Roku Wiary – z „żywym i czytelnym” świadkiem Chrystusowej Ewangelii, kapłanem nietuzinkowego formatu, kultury, inteligencji, mecenasem sztuki, opiekunem i nauczycielem ludzi słabo słyszących i głuchoniemych, a także wspianiałym duszpasterzem wielu środowisk – jak choćby Bractwo Kurkowe czy Arcybractwo św. Anny, z wielowiekową historią i tradycją; czy duszpasterstwo środowiska ludzi kultury i sztuki.

Równocześnie niez mordowany duszpasterz, proboszcz parafii, wieloletni dziekan dekanatu Najświętszego Salwatora, wychowawca wielu pokoleń proboszczów i opiekun całej rzeszy kapłanów, dzieci, młodzieży i rodzin – można by wyliczać prawie w nieskończoność dokonania i zasługi Księdza Infulata. Widział je i doceniał, podnosząc do kolejnych stopni godności w ramach hierarchii Kościoła, bł. Jan Paweł II (a wcześniej jako Metropolita Krakowski) oraz kolejni Pasterze na Stolicy Arcybiskupiej w Krakowie. Do dziś Ksiądz Infulat Jerzy Bryła chętnie i dostojnie reprezentuje Księdza Kardynała na różnych sympozjach, zjazdach, spotkaniach, opłatkach i ważnych wydarzeniach o charakterze religijnym i kulturalnym w Krakowie, a nawet poza krajem. Ksiądz Infulat Jerzy Bryła to *Mi-*



ster Elegancjarum, a przy tym serdeczny kapłan i ciepły, życzliwy człowiek.

Śp. ks. bp Albin Małysiak – wielki przyjaciel Księdza Infulata – często powtarzał księżom: „Heca – hecą, a latka lecą”. Mówił to o sobie, a dzisiaj my przypominamy również sobie tę prawdę i z wielkim szacunkiem i podziwem kłaniamy się przed Księdzem Infulatem w tym 60-tym roku kapłaństwa. Nasza obecność jest wyrazem pełnej wdzięczności, uszanowania i braterskiej, kapłańskiej miłości dla czcigodnego Księdza Jubilata. Pośród kapłanów naszej archidiecezji osoba Księdza Infulata w historii parafii i dekanatu Najświętszego Salwatora w Krakowie wpisuje się w historię złotymi literami.

Dziękujemy za te piękne lata pracy na różnych frontach posługi w Kościele, życzymy wielu Łask Bożych na dalsze lata, w dobrym zdrowiu i z pełną świadomością „wygranego i spełnionego życia”. Dziękujemy Ci, Księżę Infulacie, że w Twoim życiu „sól mądrości i wiary” nie utraciła swojego smaku. W tym duchu pragniemy wyśpiewać Bogu Hymn „Ciebie Boga wysławiamy”, a Tobie – Czcigodny Jubilate – wielokrotnie „Plurimos Annos”. Szczęść Boże! I Bóg zapłać za Twoją pracę i niez mordowaną służbę. Jeszcze raz dziękujemy!

ks. Kazimierz Wodniak

Ks. Stanisław Sudol Proboszcz Parafii Najśw. Salwatora

(dok. ze str. 1)

Serdecznie witam na dzisiejszej uroczystości w naszej wspólnocie parafialnej Jego Ekscelencję Ks. Biskupa Damiana Muskusa, Ks. Prałata Kazimierza Wodniaka – Dziekana Dekanatu Kraków Salwator, Ks. Prałata Stefana Misińca i wszystkich kapłanów. Witam Siostry Norbertanki i Siostry Serafitki. Witam przedstawicieli władz państwowych i samorządowych. Witam wszystkie wspólnoty działające w naszej parafii.

Witam serdecznie wszystkich parafian i gości.

Dzisiejsza uroczystość jest okazją do wielkiego dziękczynienia Bogu za piękną służbę kapłańską Ks. Infulata przez wiele lat dla Kościoła Powszechnego, Kościoła Krakowskiego i dla naszej wspólnoty parafialnej.

Dzisiejsze spotkanie w tym parafialnym wieczniku, w tak licznej wspólnocie, jest również okazją do modlitwy w intencji Ks. Jubilata o zdrowie, łaski, błogosławieństwo Boże, opiekę Maryi na dalsze lata kapłańskiej służby Bogu i człowiekowi.

Tę Ofiarę Mszy świętej składam na cześć i

chwałę Boga w Trójcy Świętej Jedyne, modląc się w intencji Księdza Infulata Jerzego Bryły.

Zapraszam wszystkich tu obecnych na tej Eucharystii do wspólnej modlitwy dziękczynienia i prośby razem ze mną w intencji Księdza Jubilata.

ks. Stanisław Sudol



Stanisław Kardynał Dziwisz Arcybiskup Metropolita Krakowski

(dok. ze str. 1)

Drogi Księżu Infulacie, także w Twoim życiu dokonała się tajemnica tej „szczególnej wymiany” pomiędzy Chrystusem a Tobą. Urzeczywistniła się ona w niezwykłym miejscu i dniu - w Katedrze Wawelskiej w uroczystość świętych Apostołów Piotra i Pawła 29 czerwca 1952 roku. Dziś Parafia Najśw. Salwatora, której byłeś pasterzem przez 30 lat (1975-2005), razem z Tobą dziękuje Bogu za 60 lat Twojej wiernej i ofiarnej postęgi kapłańskiej.

Różne były miejsca i formy jej realizacji. Najpierw był wikariat w Rajczy, potem w Bielsku-Białej i w Krakowie u św. Floriana. Doceniając bogactwo użytych Ci przez Boga darów natury i łaski, Pasterz Kościoła Krakowskiego w kolejnych latach powierzał Ci odpowiedzialne zadania w różnych instytucjach naszej Archidiecezji, jak Wydział Katechetyczny, Komisja Liturgiczna, Wydział Duszpasterstwa, Kolegium Konsultatorów, Rada Kapłańska, Duszpasterstwo Ekumeniczne. Przez kilka kadencji pełniłeś także obowiązki dziekana dekanatu Kraków-Salwator.

Nie do przecenienia są Twoje zasługi na polu duszpasterstwa głuchoniemych. Kapłańską troską otaczałeś i nadal otaczasz Bractwo Kurkowe i artystów. Twój uśmiech i dobroć przyciągały do Ciebie bardzo wielu ludzi szukających pomocy. Nie mogę nie wspomnieć, że na Ciebie i Twoją pomoc, Drogi Księżu Infulacie, zawsze mogli liczyć Biskupi Krakowscy, kiedy byłeś ich przedstawicielem na różnego rodzaju uroczystościach kościelnych czy świeckich.

Pragnę również podkreślić Twoje wielkie zasługi, Księżu Infulacie, w trosce o Kościół w wymiarze materialnym: choćby wspomnieć odnowę kościoła św. Jana Chrzciciela i gruntowny remont kościoła Najśw. Salwatora oraz budowę kaplicy Wszystkich Świętych na cmentarzu Salwatorskim.

Niech Chrystus, Najwyższy Kapłan, będzie dla Ciebie nagrodą i źródłem radości, a bł. Jan Paweł II, który obdarzał Cię swoją przyjaźnią na ziemi, niech oręduje przed tronem miłosiernego Boga. Życzę zdrowia, życzliwości kapłanów i wiernych świeckich. Z serca błogosławie i zapewniam o modlitwie.

Stanisław Kardynał Dziwisz

Niedzielne czytania liturgiczne, rok C

2. Niedziela Adwentu

Ewangelia dzisiejszej niedzieli poświęcona jest Janowi Chrzcicielowi. Ten prekursor Jezusa czymś zasłużył sobie na miano największego z proroków. Z pewnością potrafił odważnie występować przeciw społecznej niesprawiedliwości; z pewnością nie bał się sprzeciwu wobec władzy, co spowodowało nań śmierć z rąk króla Heroda; z pewnością wzywał do zmiany życia. Wydaje się jednak, że wielkość Jana Chrzciciela leży gdzie indziej. Otóż kiedy obwieszcza on przyjście Mesjasza, kładzie akcent na teraźniejszość tego momentu. Przyjście Mesjasza właśnie się dokonuje... W odróżnieniu od swoich „kolegów po fachu”, jak Izajasz, Jeremiasz, czy Ezechiel, Jan nie mówi, że kiedyś w przyszłości nastaną lepsze czasy, ale że to właśnie będzie się działo już wkrótce. W chwili, kiedy naucza Jan Chrzciciel, Jezus już jest na ziemi, ale jeszcze się nie ujawnia publicznie. Jan bardzo umiejętnie łączy głoszenie Jezusa z wzywaniem do zmiany życia. Pokazuje nam w ten sposób drogę, którą winniśmy przyjąć za swoją: głoszenie Jezusa i zmiana życia równocześnie. Jeśli bowiem zmienialibyśmy życie bez Jezusa, łatwo popaść w jakąś błędną ideologię, co wielokrotnie pokazała historia świata. Jeśli z kolei głosimy Chrystusa bez zmiany życia, jesteśmy niewiarygodni. Mamy zatem głosić Chrystusa, zmieniając życie i zmieniać życie, głosząc Chrystusa.

ks. Tomasz Gędek



Szukałem Was...

*Pielgrzymki
Błogosławionego
Jana Pawła II*

74. Pielgrzymka

Gdzie: Francja – Saint-Laurent-sur-Sevre, Sainte-Anne d'Aury, Tours, Reims

Kiedy: 19-22 września 1996 r.

Najważniejsze spotkania: msze św. w Sainte-Anne d'Aury, Tours (uroczystości 1600. rocznicy św. Marcina) i Reims (1500-lecie chrztu pierwszego króla); prywatne spotkanie z prezydentem Chirakiem; spotkanie z grupą ludzi marginalizowanych i wykluczonych społecznie – chorymi na AIDS, uzależnionymi od alkoholu i narkotyków, upośledzonymi, bezdomnymi.

Najważniejsze przesłanie: Pielgrzymka Jana Pawła II do Francji miała niejako przypomnieć jej mieszkańcom o sięgających wielu wieków chrześcijańskich korzeniach i dziedzictwie wiary w Chrystusa. Wizyta wypadła w czasie okrągłych rocznic ważnych wydarzeń w katolickiej historii Francji – 1600. rocznicy śmierci św. Marcina (biskup Tours, założyciel wielu klasztorów, propagator mniszego trybu życia połączonego z pracą misyjną) oraz 1500. rocznicy chrztu pierwszego króla Francji – Chlodwiga. W swych przemówieniach papież wzywał Francuzów, by – tak jak ich przodkowie – byli wierni Chrystusowi i budowali Kościół wśród młodszych pokoleń.

Cytat: „Wszyscy ochrzczeni są powołani do jedności – jedności wiary, miłości i życia chrześcijańskiego; jedności sakramentalnej Kościoła” (w Reims).

Ciekawostka: Ojciec Święty odwiedził we Francji nie tylko miejsca chwały chrześcijaństwa, jak Reims czy Tours, ale i te wiążące się z bolesnymi dla wierzących wspomnieniami – tak jak miasteczko Saint-Laurent-sur-Sevre, leżące w regionie Wandei. Jego mieszkańcy w latach 1793-1796 sprzeciwili się „nowym porządkom” wymierzonym przeciwko duchowieństwu, wprowadzonym w okresie Wielkiej Rewolucji Francuskiej. Liczne represje zmuszały wówczas osoby duchowne do emigracji czy porzucenia habitu lub sutanny, pozostali byli terroryzowani i przesładowani. Powstanie w Wandei zostało brutalnie stłumione, zginęło bardzo wielu duchownych, a sama diecezja została zlikwidowana.

oprac. MŁS

na podstawie książki M. Latasiewicza: „Śladami Jana Pawła II. 104 Pielgrzymki”, Dom Wydawniczy Rafael, Kraków 2005 oraz portalu www.janpawel2.pl



Fot. Stanisław Malik

Godność Prymasa Polski (46)

Geneza i znaczenie w historii Państwa

45. Droga do wolności

Gdy po Kongresie Wiedeńskim utworzono Królestwo Polskie, należało dostosować struktury Kościoła katolickiego do granic państwowych. Gniezno znalazło się w zaborze pruskim, dlatego podjęto starania mające na celu utworzenie metropolii w Warszawie. Rozpoczęły się rozmowy ze Stolicą Apostolską. Powstał projekt połączenia unią personalną Warszawy z Gniezmem, lecz zaborcy byli temu przeciwni. Opracowano więc plan powołania arcybiskupstwa w Warszawie z ośmioma biskupstwami w ośmiu województwach Królestwa Polskiego. Papież Pius VII wydał stosowną bullę, tworząc w 1818 roku metropolię warszawską, która oprócz Królestwa objęła Wolne Miasto Kraków. Diecezję greckounicką podporządkowano bezpośrednio Stolicy Apostolskiej. W tym samym roku arcybiskup warszawski i jego następcy uzyskali tytuł prymasa Królestwa Polskiego.

Po wybuchu Powstania Listopadowego zdecydowana większość polskich biskupów poparła i wspierała ruch niepodległościowy, a potem podpisała akt detronizacji cara Mikołaja I. Szczególnie jako zwolennik powstania wyróżnił się bp krakowski Karol Skórkowski. Wielu księży pełniło funkcje kapelanów oddziałów powstańczych, za co, po klęsce zrywu niepodległościowego, wielu z nich aresztowano, uwięziono lub zmuszono do emigracji.

Po powstaniu aktywną działalność konspiracyjną na rzecz walki o niepodległość podjął proboszcz i kaznodzieja ks. Piotr Ściegienny zaangażowany przede wszystkim wśród włościan. Swoją działalność przyplacił dożywotnim zesłaniem na Sybir.

Po upadku Powstania Styczniowego Rosja na szeroką skalę prowadziła rusyfikację Królestwa, likwidując stopniowo wszelkie pozostałe jeszcze odrębności. W 1864 r. car wydał dekrety uwłaszczeniowe powielające postanowienia powstańczego Tymczasowego Rządu Narodowego. Na tym zakończyły się „reformy” na terenie zaboru rosyjskiego, gdzie zaprowadził system policyjny z surową cenzurą. W 1874 r. po śmierci ostatniego carskiego namiestnika - Berga, nie mianowano jego następcy, stawiając na czele państwa generała – gubernatora. Nazwę Królestwa Polskiego zmieniono na "Kraj Przywślański".

Na szeroką skalę stosowano ostre represje wobec kleru, skonfiskowano dobra kościelne. Zlikwidowano większość klasztorów. Niszczono pozostałości Kościoła unickiego. Szczególnie na ziemiach wschodnich praktycznie uniemożliwiano Polakom pełnienie funkcji publicznych i sprawowanie urzędów. Zaczęto wprowadzać język rosyjski do szkół od poziomu elementarnego po uniwersytety.

W 1862 r. metropolitą warszawskim został ks. Zygmunt Szczęsny Feliński, który był zwolennikiem działań legalnych i jawnych wobec władzy świeckiej, dlatego jego nominację społeczeństwo przyjęło początkowo z rezerwą. Po wybuchu Powstania Styczniowego arcybiskup skierował do cara petycję w sprawie przyznania Polakom niepodległości, a potem złożył ostry sprzeciw wobec okrutnej egzekucji dokonanej na jednym z powstańczych kapelanów, którego powieszono, pozostawiając na szubienicy, w habitie kapucyńskim przez cały dzień. W odpowiedzi władz na interwencję, arcybiskup został zesłany w głąb Rosji na 20 lat.

Podczas tłumienia Powstania Styczniowego szczegól-

nym okrucieństwem wstawił się generał – gubernator rosyjski Michał Murawjow przezwany „Wieszatkiem”, na rozkaz którego stracono wielu powstańców, w tym licznych księży i zakonników. Na podstawie ukazu cara z 1866 r. zlikwidowano wszelkie kontakty Kościoła katolickiego ze Stolicą Apostolską. Dokonano deportacji wielu biskupów. Gdy papież wystosował memoriał w obronie Kościoła, Rosja zerwała stosunki dyplomatyczne z Watykanem. Kontakty wznowiono dopiero w latach 1880-1882, po wyborze na Stolicę Piotrową papieża Leona XIII.

W 1881 r., po zamachu na cara Aleksandra II i jego śmierci, władzę w Rosji objął Aleksander III, który jeszcze bardziej wzmógł rusyfikację.

Po Kongresie Wiedeńskim Gniezno i Poznań znalazły się w zaborze pruskim. Początkowo władca Prus obiecywał równouprawnienie języka polskiego oraz dostęp Polaków do urzędów i godności w państwie na równi z Niemcami, lecz wkrótce realia okazały się zupełnie inne. Najpierw zaczęto germanizować szkolnictwo. Sytuacja pogorszyła się po upadku Powstania Listopadowego. Coraz gorzej układały się stosunki państwa z Kościołem katolickim. Rząd pruski, zdając sobie sprawę ze znaczenia Gniezna dla Polaków i dla polskiego Kościoła, dążył do likwidacji archidiecezji gnieźnieńskiej. Dzięki decyzjom Stolicy Apostolskiej i zdecydowanej postawie ziemiaństwa w Wielkopolsce, nie udało się zrealizować tych planów, lecz bullą papieską z 1821 r. archidiecezję gnieźnieńską połączono z archidiecezją poznańską, którą wówczas utworzono. Powstała metropolia gnieźnieńsko-poznańska na czele z biskupem. Były jednak dwie kapituły i odrębne kurie. Biskupstwa: wrocławskie i warmińskie podlegały bezpośrednio Stolicy Apostolskiej.

Arcybiskupem archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej został ks. Teofil Wolicki, który przez cały czas pełnienia funkcji dbał o utrzymanie znaczenia Gniezna. Wykształcony w Warszawie, Wilnie i Rzymie, gdzie studiował teologię i prawo, początkowo pracował w bibliotece króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, potem został proboszczem, następnie kanonikiem poznańskim, był posłem na Sejm Księstwa Warszawskiego. W 1825 r. został administratorem archidiecezji, a w 1828 r. otrzymał godność arcybiskupa obu diecezji. Usilnie zabiegał o zachowanie języka polskiego, zreorganizował szkolnictwo parafialne. Zainicjował budowę mauzoleum pierwszych władców Polski w Katedrze w Poznaniu. Zmarł w 1829 roku.

W latach 1830-1832 godność arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego piastował Marcin Dunin, któremu przez cały ten czas przyszło zmagać się z pruską władzą. Pochodził z rodziny ziemiańskiej, studiował w Rzymie. Był kanclerzem kurii gnieźnieńskiej, a od 1830 r. arcybiskupem. Początkowo zajął się administracją kościelną i opieką nad seminariami, starając się unikać konfliktów z władzą. Kiedy zakazał udzielania ślubów mieszanych wyznaniowo bez deklaracji, że potomstwo będzie wychowywane w religii katolickiej, popadł w konflikt z władzami cywilnymi. Skazano go na więzienie i utratę funkcji. Ta sytuacja zaktywizowała społeczeństwo, które stanęło w obronie pasterza. Arcybiskup zmarł w 1842 roku.

W 1845 roku godność arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego uzyskał wywodzący się z poznańskiego ziemiaństwa ks. Leon Przyłuski. Studiował w Poznaniu, Wrocławiu i Rzymie. Starał się być ugodowy wobec władz pruskich, lecz równocześnie z oddaniem reprezentował wobec nich interesy społeczeństwa polskiego. Dbał o właściwy poziom nauczania w seminariach duchownych, a w gremiach politycznych zabiegał o autonomię dla Księstwa Poznańskiego. Zmarł w 1865 roku.

W tym czasie w zaborze pruskim zdecydowany wpływ na politykę wywierał premier Otto von Bismarck, dbający przede wszystkim o interes Prus. W wyniku wojen z Austrią i Francją w 1871 r. i dokonującego się procesu jednoczenia Niemiec, doprowadził on do utworzenia II Rzeszy Niemieckiej,

obejmując funkcję kanclerza. Jego celem było ugruntowanie pozycji Niemiec jako mocarstwa oraz utworzenie jednolitego wewnątrz państwa na drodze odpowiednich reform. W tym czasie na terenie Niemiec pojawiły się silne tendencje nacjonalistyczne, co nie sprzyjało dążeniom niepodległościowym Polaków. Dążenia te pielęgnowało głównie mieszczaństwo, ale nieobce też były polskiemu duchowieństwu, dlatego władze Rzeszy podjęły działania mające na celu osłabienie znaczenia Kościoła katolickiego. Na terenie zaboru pruskiego w coraz szerszym zakresie stosowano germanizację, wprowadzając język niemiecki do urzędów i szkół. W stosunku do Kościoła katolickiego podjęto zdecydowane kroki zmierzające do podporządkowania go państwu. Duchowieństwo pozbawiono wpływu na szkolnictwo. Państwo przejęło sprawy związane z prowadzeniem akt stanu cywilnego. Seminarium duchowne poddano kontroli władz świeckich, które decydowały także o obsadzie stanowisk kościelnych. Taka polityka doprowadziła do zerwania stosunków Stolicy Apostolskiej z Rzeszą, co powodowało protesty duchowieństwa. Nastąpiło znaczne pogorszenie się relacji między państwem a Kościołem. Doszło do uwięzienia biskupa gnieźnieńsko-poznańskiego Mieczysława Ledóchowskiego, który był wykształcony w Rzymie, początkowo pracował w dyplomacji watykańskiej. Biskupem został w 1865 roku. W 1870 r. uczestniczył w Soborze Watykańskim I. Początkowo starał się zachowywać lojalnie wobec zaborcy, ale występował w obronie nauczania religii w języku polskim, sprzeciwiał się mieszaniu się władz świeckich w sprawy seminariów duchownych i sam prowadził politykę personalną jako biskup. Swoje zdecydowane stanowisko przyplacił aresztowaniem w 1874 roku. W tym czasie otrzymał godność kardynalską. Po uwolnieniu wyjechał do Rzymu, skąd jednak nadal zarządzał swoją metropolią do 1886 r. kiedy zrzekł się funkcji. Parę lat później został prefektem Kongregacji Rozkrzewiania Wiary. Zmarł w Rzymie w 1902 roku.

Pod nim w 1886 r. w wyniku zabiegów Bismarcka godność arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego otrzymał Niemiec Juliusz Dinder, który miał służyć dziełu germanizacji. Był raczej ugodowy i starał się szukać kompromisów. Podczas sprawowania przez niego godności biskupiej wprowadzono język niemiecki do nauczania religii w gimnazjach. Udało mu się doprowadzić do wznowienia pracy seminariów duchownych zamkniętych za czasów poprzednika. Zmarł w 1890 roku.

Kolejnym purpuratem piastującym godność arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego został wywodzący się z ziemiaństwa ks. Florian Stablewski. Studia teologiczne odbył w Poznaniu i Monachium. Początkowo został katechetą w gimnazjum, skąd został usunięty za nauczanie religii w języku polskim. Wkrótce został proboszczem we Wrześni, gdzie podjął aktywną działalność na rzecz tamtejszego społeczeństwa. Został posłem do parlamentu, w którym bronił nauczania religii w języku polskim. Godność arcybiskupią otrzymał w 1892 roku. Usilnie zabiegał o propagowanie nauczania papieskiego zawartego w encyklice Leona XIII „Rerum novarum”. Był założycielem drukarni i księgarni św. Wojciecha w Poznaniu oraz ukazującego się z powodzeniem do dziś „Przewodnika Katolickiego”. Zmarł w 1906 roku.

Wszystko to działo się w okresie tzw. Kulturkampfu, czyli „walki o kulturę”, która miała zapobiec rozprzestrzenianiu się dążeń antypaństwowych na terenie zaboru pruskiego. Uważano, że ich siedliskiem są polskie elity polityczne i to przeciwko nim władza zaborcza skierowała swe działania. Taka polityka spowodowała - przeciwnie do zamierzeń władz - ugruntowanie autorytetu Kościoła i niechęć wobec zaborcy. W wyniku zdecydowanego oporu wiernych, Bismarck w końcu zdecydował się zakończyć walkę z Kościołem katolickim i dojść do porozumienia ze Stolicą Apostolską i hierarchią Kościoła w Niemczech.

cdn. ba-sta

Jenot - pozory mogą mylić

Czy warto chronić egzotyczne, nowe, pojawiające się w Polsce gatunki? Wydawać by się mogło, że takie działania przyczyniają się do zwiększenia bioróżnorodności. Nic bardziej mylnego. „Egzotyczny” w tym przypadku oznacza obcy dla naszej fauny. Zagadnienie to zilustrujemy na przykładzie jenota, lecz dotyczy ono wielu innych obcych gatunków zwierząt i roślin (szop pracz, norka amerykańska, żółw czerwonolicy, biedronka azjatycka – której gradację ostatnio obserwowaliśmy, niecierpek wielkokwiatowy, czeremcha amerykańska, robinia zwana też potocznie akacją). Są to tak zwane gatunki inwazyjne, które wypierają gatunki rodzime. Jenot wpisuje się w ten problem. Nie jest to temat dla nas obcy, gdyż jenoty są w Łasku Wolskim, a w 2007 r. znaleziono jenota na ul. Mikołajskiej!

Jenot, oryginalnie pochodzący z dalekowschodniej Azji, przedostał się do Europy z rosyjskich hodowli zwierząt futerkowych. Jako zwierzę drapieżne stanowi poważne zagrożenie dla populacji rodzimych gatunków. Odżywia się ptakami, gadami, płazami drobnymi ssakami. Strategie łowieckie, jakimi dysponuje obcy dla naszej fauny jenot powodują, że jego ofiary nieprzygotowane do nowych metod stają się łatwym łupem. Utrzymujące się na granicy przetrwania populacje naszych rodzimych kuraków na przykład głuszca i cietrzewia mogą nie wytrzymać dodatkowej presji pojawiającej się ze strony jenota. Dodatkowo jenot cechuje się wysoką rozrodczością w związku z czym liczebność gatunku stale rośnie i w niektórych częściach kraju jest wyższa niż rodzimych drapieżników takich jak lis i borsuk. Znane są przykłady, gdzie pojawienie się zawleczonego przez ludzi stało się przyczyną wyginięcia prawie całej rodzimej fauny. Czy jenot dokona podobnych spustoszeń? Być może szansą dla naszej przyrody stanie się fakt wpisania jenota na listę zwierząt łownych.

Przesiedlanie obcych dla danego terenu gatunków stanowi obecnie jeden z najważniejszych problemów ochrony przyrody. Działania związane z przesiedlaniem gatunków zawsze są naruszaniem delikatnego ekosystemu i niemal zawsze kończą się źle. Jeżeli skończy się to tylko na poziomie wyparcia lokalnego gatunku, będzie to problem – jakże jednak istotny – zmniejszenia bioróżnorodności. Często jednak takie, nawet nieświadome, działania kończą się poważniejszymi konsekwencjami dla życia i gospodarki człowieka (pustynnienie Australii spowodowane przez wprowadzone wielbłądy i króliki). Zastanówmy się więc, czy kupowane przez nas domowe zwierzątko, nawet tak pozornie niegroźne jak żółw czerwonolicy, za jakiś czas nie trafi do pobliskiego lasu lub stawu, stając się zagrożeniem dla naszej rodzimej przyrody.

*Przemysław Barszcz
Polska Fundacja Przyrodniczo-Leśna*

Cykl wykładów otwartych "Jan Paweł II. Posługa myślenia".

Kolejne spotkanie odbędzie się w czwartek, 13 grudnia br. o godz. 17.00 w siedzibie Centrum Jana Pawła II "Nie lękajcie się!" (ul. Kanonicza 18). Wykład poświęcony obecności Karola Wojtyły na Soborze wygłosi ks. dr Robert Skrzypczak.

Harmonogram wykładów:

- 24 I 2013 ks. dr hab. Krzysztof Kaucha, prof. KUL, (Lublin) Wiarygodność Kościoła według Jana Pawła II
- 21 II 2013 prof. dr hab. Teresa Grabińska (Kraków), Uniwersalizm Jana Pawła II w świetle dokonań Stanisława ze Skarbimierza
- 21 III 2013 ks. dr hab. Krzysztof Gryz, prof. UPJPII (Kraków), Naród, patriotyzm – czy to są pojęcia nadal aktualne?

Interesująca i wartościowa książka**„Kim jesteś Faustyno?”**

Pewnego razu król, przejeżdżając przez miasto, był świadkiem bohaterstwa chłopca, który ryzykując życie, pospieszył na ratunek przyjacielowi będącemu w niebezpieczeństwie. Zachwycony tym niezwykłym czynem zabrał go do swojego pałacu i uczynił przybranym synem, księciem Persji. Tak rozpoczyna się znany film o takim właśnie tytule. Scena ta przywołuje na myśl relację Boga do człowieka, który bacznie obserwuje Swoje dzieci i pragnie zachwycić się ich dobrymi uczynkami. Może i chce za to dać - w nagrodę za dobroć i miłosierdzie - o wiele więcej niż filmowy król.

Jedną z takich osób, którymi Bóg się zachwycił, była prosta dziewczyna, o popularnym w Polsce nazwisku - Kowalska. Miała na imię Helena. Urodziła się na początku XX wieku w Głogowcu, małej miejscowości, która obecnie znajduje się w samym sercu naszego kraju. Już w dzieciństwie wyznaczyła sobie bardzo dokładnie cel w życiu. Napisała w Dzienniczku: „Jezu mój, Ty wiesz, że od najwcześniejszych lat pragnęłam zostać świętą, to jest, że pragnęłam Cię kochać tak wielką miłością, jaką Cię jeszcze dotychczas żadna dusza nie kochała. Z początku były to moje tajne pragnienia, o których wiedział tylko Jezus. Dziś nie mogę ich pomieścić w sercu, pragnęłabym wołać na świat cały: kochajcie Boga, bo dobry jest i wielkiego miłosierdzia” (Dz. 1372). O życiu tej niezwykłej osoby bardzo pięknie i dokładnie opowiada książka Ewy Czackowskiej „Siostra Faustyna. Biografia Świętej”.

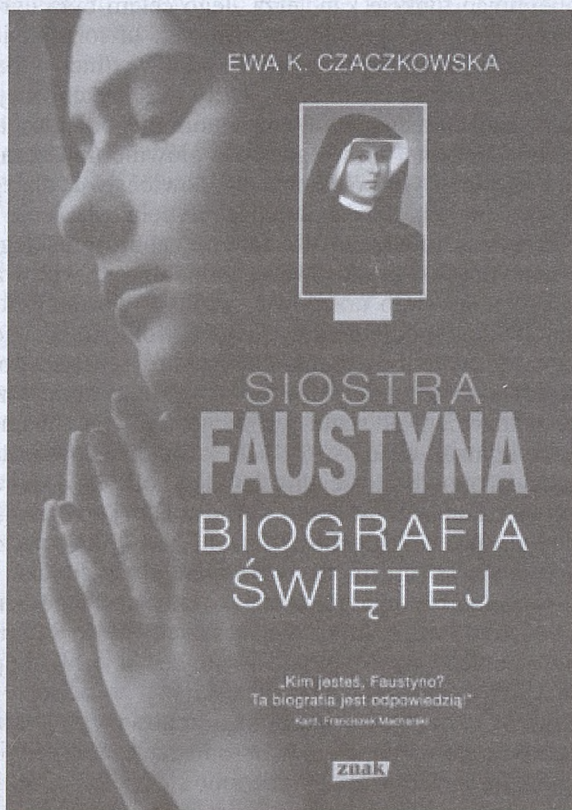
Dowiadujemy się z niej, że matka Helenki wspominała, że już w momencie urodzenia „jakby przyniosła szczęście” (s. 22). Później od spowiednika otrzymała takie polecenie: „Staraj się o to, ażeby ktokolwiek się zetknie z tobą, odchodził uszczęśliwiony. Rozsiewaj wokół siebie woń szczęścia, boś od Boga wzięła wiele, a więc i dawaj innym wiele. Niech odchodzą wszyscy szczęśliwi od ciebie, chociażby się tylko dotknęli skrają szaty twojej” (Dz. 55). Rzeczywiście to szczęście przynosiła i przynosi nadal, zarówno najbliższymi, osobom, z którymi się na co dzień stykała, napotkanym, jak i tym, którzy polecają się jej wstawienictwu u miłosiernego Boga. Trudno by było uszczęśliwiać innych, gdyby samemu nie było się szczęśliwym. Mistrzynie nowicjatu radziła jej: „Szczególną cechą siostry duszy niech będzie prostota i pokora. Niech siostra idzie przez życie jak dziecko, zawsze ufna, zawsze pełna pro-

stoty i pokory, ze wszystkiego zadowolona, ze wszystkiego szczęśliwa.” (Dz. 55). Siostra Faustyna zapamiętała to dobrze i tak właśnie postępowała.

W tej książce opisane jest również jak Bóg błogosławił świętej w zajęciach, które wykonywała w klasztorze. Może trudno sobie to wyobrazić, ale okazuje się, że siostra Faustyna spędzała dużo czasu nie tylko na modlitwie, pisaniu Dzienniczka i realizowaniu wielkiego dzieła miłosierdzia, które Pan Jezus jej powierzył, ale nakładano na nią wiele różnych przyziemnych zadań. Była między innymi wysmienią ogrodniczką i umiała wspaniale gotować, a do jej największych specjalności należało pieczenie przepysznych tortów (s. 197, 201).

Za to wielkie pragnienie miłości Boga została święta Faustyna przez Pana Jezusa hojnie obdarowana. Mianował ją „sekretarką miłosierdzia”, powiedział do niej: „wybrałem cię na ten urząd w tym i przyszłym życiu” (Dz. 1605) oraz: „To wszystko dla ciebie stworzyłem, oblubienico moja, a wiedz o tym, że wszystkie piękności niczym są w porównaniu z tym, co ci przygotowałem w wieczności” (Dz. 158). Jak istotna jest to funkcja przekonał się każdy, kto miał kiedykolwiek do czynienia z osobą piastującą odpowiedzialne stanowisko. Ze względu na ilość spraw, którymi się zajmują, do sekretarki lub sekretarza należy pilnowanie rozkładu zajęć przełożonych. Od nich więc zależy czy i kiedy, a często jak sprawa zostanie rozpatrzona. Jeżeli chcemy się spotkać lub porozmawiać z taką osobą, to jesteśmy zdani na łaskę i niełaskę sekretarki, czy zechce nas połączyć albo umówić z szefem. Potwierdza to Pan Jezus, który skierował do siostry Faustyny takie słowa: „Czyń, co chcesz, rozdawaj łaski, jak chcesz, komu chcesz i kiedy chcesz” (Dz. 31).

Jest ona jednak niezwykle szczerą sekretarką na wzór swojego Mistrza. Pan Jezus powiedział jej: „Córko moja, wyobraź sobie, że jesteś monarchinią ziemi całej i masz możliwość rozporządzania wszystkim, jak ci się podoba; masz wszelką możliwość czynienia dobrze, jak ci się podoba, i wtem puka do drzwi twoich jakaś mała dziewczynka, cała drżąca, ze łzami w oczach, ale z wielką ufnością w twoją dobroć, i prosi o kawałek chleba, aby nie umrzeć z głodu -



jak byś z tym dzieckiem postąpiła? Odpowiedz mi, córko moja. - I rzekłam: Jezu, dałabym mu wszystko to, o co mnie prosi, ale i tysiąc razy więcej. - I powiedział mi Pan: Tak ja postępuję względem twojej duszy” (Dz. 229).

Tak postępuje Bóg względem każdego, kto pokornie, z ufnością prosi Go o pomoc. O tym również mówi nam Chrystus w przypowieści o synu marnotrawnym, który „rzekł do ojca: <<Ojcze, daj mi część majątku, która na mnie przypada>>. Podzielił więc majątek między nich” [Łk 15,12]. Ojciec jest tak dobry, że na prośbę syna jest gotów oddać nawet połowę tego, co posiada. Jeżeli jednak nie prosimy Boga, to nie dziwnym jest, że tak jak starszy syn, nie dostaniemy „nawet koźlecia, żeby się zabawić z przyjaciółmi” [Łk 15,29]. Skąd ojciec mógł wiedzieć, że tego potrzebuje, skoro nie przyszedł i nie poprosił nawet o tak mało?! A przecież widział jego hojność, gdy obdarował młodszego brata. Pan Jezus oczywiście wie najlepiej czego nam potrzeba, ale tak jak powiedział siostrze Faustynie: „Córko moja, mówią mi, że masz dużo prostoty, a więc czemu mi nie mówisz o wszystkim, co cię dotyczy - nawet szczegóły najdrobniejsze. Mów o wszystkim mi, wiedz, że tym sprawisz mi radość wielką. - Odpowiedziałam: Przecież Ty wiesz o wszystkim, Panie. - I odpowiedział mi Jezus: Tak, ja wiem, ale ty nie tłumacz się tym, że ja wiem, ale z prostotą dziecka mów mi o wszystkim, bo mam skłonione ucho i serce ku tobie, a mowa twoja jest mi miła” (Dz. 921).

Należy więc rozmawiać z Bogiem, czyli modlić się. Polecać Mu z ufnością wszystkie sprawy i prosić o rzeczy małe i wielkie. Prośby w sprawach materialnych mogą się jednak skończyć tym, że obdarowany odjedzie od Boga „w dalekie strony i tam roztrwoni wszystko, co od Niego otrzymał, żyjąc rozrzutnie i wkrótce zacznie cierpieć niedostatek” [Łk 15,13-14]. Dlatego Bóg chętniej spełnia innego rodzaju prośby. W Piśmie Świętym wiele jest takich przykładów. W jednym z najbardziej znanych ukazał się Salomonowi we śnie i powiedział mu: „Proś o to, co mam ci dać”, a Salomon nie prosił „dla siebie o długie życie ani też o bogactwa”, ani o zgubę swoich nieprzyjaciół. Pragnął otrzymać „umiejętność rozstrzygania spraw sądowych”, dar „rozróżniania dobra i zła”, żeby dobrze sądzić lud Boży. Bardzo spodobało się to Panu Bogu, dlatego nie tylko dał mu „serce mądre i rozsądne, takie, że podobnego jemu nie było wcześniej i nie będzie później, ale też, choć o to nie prosił, obiecał mu bogactwo i sławę, tak iż podobnego mu „nie będzie wśród królów”. Pan powiedział mu również: „Jeśli zaś będziesz postępować moimi drogami, zachowując moje prawa i polecenia za przykładem twego ojca, Dawida, to przedłużę twoje życie”. Salomon, gdy się obudził, podziękował Bogu, ofiarując całopalenia i ofiary pojednania przy Arce Przymierza i wyprawił ucztę wszystkim swoim sługom [1 Krl 3,5-15]. Bóg wypełnił obietnice. Po dziś dzień znalezienie właściwego rozwiązania skomplikowanej sprawy nazywa się „salomonowym wyjściem”.

Pamiętajmy, że Bóg „dobry jest i wielkiego miłosierdzia”. Stworzył dla nas świat, którego „wszystkie piękności niczym są w porównaniu z tym, co nam przygotował w wieczności”. Ma dla naszego życia wspaniały plan. Chce żebyśmy byli Jego dobrymi i szczęśliwymi dziećmi. Sprawiamy Mu „wielką radość, kiedy z prostotą dziecka mówimy Mu o wszystkim, co nas dotyczy - nawet szczegóły najdrobniejsze”. Prośmy Go o rzeczy wielkie, „bo ma skłonięte ucho i serce ku nam, a mowa nasza jest Mu miła”. Jeżeli z wielką ufnością w Jego dobroć będziemy prosić, to może nam „dać i tysiąc razy więcej”. Łaski chce rozdawać za pośrednictwem swojej sekretarki. Kim ona jest? Odpowiedź znajdziemy na kartach biografii świętej siostry Faustyny pióra Ewy Czackowskiej. Gorąco zachęcam do przeczytania tej, jak pisze w recenzji siostra Maria Elżbieta Sienkiewicz, „fascynującej lektury, opartej na źródłach, napisanej z pasją i pięknym językiem”. Warto przecież poświęcić trochę czasu, żeby poznać sekretarkę samego Boga!

Jan Deskur

Ewa Czackowska: „Siostra Faustyna. Biografia Świętej”, Wydawnictwo „Znak”, 2012.

W tekście wykorzystano cytaty z "Dzienniczka" św. siostry Faustyny © Zgromadzenie Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia

Inna literatura

„Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu”, Pallotinum, Poznań – Warszawa 1971

Anioł Pański

2 grudnia 2012

Pierwsze tegoroczne rozważanie adwentowe Benedykt XVI poświęcił tajemnicy przyjścia Boga na ziemię. Pierwsze to oczywiście narodzenie Chrystusa, wcielenie się Boga w człowieka. Drugie, ostateczne przyjście - jest ciągle przed nami. Jednak, jak podkreślił papież, już teraz poprzez Ewangelię „przychodzenie Pana trwa”. „To nieustanne przybywanie Pana w głoszeniu Ewangelii stale wymaga naszego współdziałania. I Kościół, który jest jakby Oblubienicą Baranka Bożego ukrzyżowanego i zmartwychwstałego, współpracuje w dziele przychodzenia Pana, w którym już zapoczątkowuje się Jego chwalebny powrót” - tłumaczył Benedykt XVI. MLS

Niedługo na łyżwy

Na Błoniach pojawił się ciężki sprzęt. Zabrudzony, niebiały już śnieg, błotne koleiny, tymczasowe baraki, namioty. Nikt jednak nie protestuje. Już niedługo będzie można założyć łyżwy i miło spędzać czas na sezonowym lodowisku. Lokalizacja bez zmian: naprzeciwko Parku Jordana.



Fot. Bogumiła Szewczyk



Ogłoszenia parafialne i krótkie informacje

*** Przeżywamy czas Adwentu - czas ten przygotowuje nas na powtórne przyjście Chrystusa, a także do Świąt Bożego Narodzenia.

*** Roraty w czasie Adwentu są odprawiane w niedzielę o godz. 6.30, a w dni powszednie o godz. 6.30 i 18.00 dla dzieci. Serdecznie zapraszamy dzieci, młodzież i dorosłych na roraty, aby w ten sposób jak najlepiej przygotować się na radosne święta Bożego Narodzenia.

*** We wtorek o godz. 19.00 msza św., a po niej nabożeństwo i nowenna do bł. Bronisławy.

*** W środę po mszy św. wieczornej nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy, na którą zapraszamy wszystkich parafian i członków Wspólnoty Żywego Różańca.

*** W piątek po mszy św. wieczornej koronka do Miłosierdzia Bożego.

*** Pan Kościelny roznosi opłatki mieszkańcom naszej parafii. Dziękujemy za życzliwe przyjmowanie go jako pracownika parafii, z wdzięcznością za trud codziennej postugi w kościele. Opłatki wigilijne, które Pan Kościelny roznosi (zawsze osobieście), zostały poświęcone i są wyrazem życzeń dla wiernych w parafii na zbliżające się Święta.

*** Trwa Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom. Z tej okazji są rozprowadzane świece CARITAS w cenie 8 zł - z czego 5 zł będzie przekazane Caritas Archidiecezji Krakowskiej, natomiast pozostałe 3 zł na pomoc biednym i ubogim w naszej parafii.



W ostatnim czasie Miłosierny Bóg powołał z naszej wspólnoty parafialnej do wieczności s.p.:
+ Marię Pilarczyk
+ Michała Łyczaka z ul. Fałata
+ Stanisława Porębskiego z ul. Kościuszki
+ Józefa Tavori z al. Krasińskiego

*Dobry Jezu, a nasz Panie,
daj im wieczne spoczywanie.*

Ogarnij swój ból

Salwatorskie spotkania młodzieżowe

Jeśli szukasz odpowiedzi na pytanie: kim jestem? w co i dlaczego wierzę? - zapraszam w każdy piątek o godz. 19 młodzież z naszej parafii na spotkania dyskusyjne. Tematy: wiara, religia, moralność, etyka...

Łatwo krytykować. Czy umiesz bronić swojej wiary? Przyjdź w piątek na godz. 19.00. Spotkanie z kapłanem niech ułatwi odpowiedź na trudne pytania.

Zapraszam również młodzież na warsztaty teatralne: chętnych, kochających teatr - informacje u ks. Włodzimierza.

Ks. Włodzimierz Kurek

Kalendarz liturgiczny:

*** 9 XII (niedziela) - 2. Niedziela Adwentu

Czytania mszalne: Ba 5,1-9; Flp 1,4-6.8-11; Łk 3,1-6

- Dzień modlitwy i pomocy materialnej Kościołowi na Wschodzie - św. Jana Diego

*** 11 XII (wtorek) - św. Damazego I, papieża

*** 12 XII (środa) - Najśw. Maryi Panny z Guadalupe

*** 13 XII (czwartek) - św. Łucji, dziewicy i męczennicy

*** 14 XII (piątek) - św. Jana od Krzyża, kapłana i doktora Kościoła

W Krakowie

Było:

~ Kino Wanda ma już sto lat. Niestety, budynek nie jest już kinem tylko marketem, ale pozostał (choć nieświeżący) neon, który nam przypomina dawne lata. Filmy wyświetlano do 2001 roku

~ Kino Kijów natomiast obchodziło jubileusz 45-lecia

~ Ponad półtora tysiąca napisów i rysunków na murach wyryli w tym roku strażnicy miejscy, zatrzymano jedynie 58 wandalii. Władze miasta zachęcają, aby zgłaszać niszczenie kamienic i wtedy, gdy widzimy sprawcę, i wtedy, gdy widzimy jedynie napis, aby można go było usunąć. Formularz na stronie www.strazmiejska.krakow.pl/smmk/czysty-krakow.html

~ Lotnisko w Balicach przekroczyło dotychczasowy rekord obsłużonych w ciągu roku pasażerów (z 2007 roku: 3068199 osób)

~ Na terenie byłego obozu w Płaszowie odsłonięta została tablica poświęcona żołnierzom AK służącym w Granatowej Policji

~ Rozpoczęła się kolejna akcja honorowego krwiodawstwa „Wampiriada”, na Politechnice Krakowskiej

Jest:

~ Statek „Batory”, który niedawno nielegalnie cumował pod Wawelem, jest obecnie (naprzeciw Muzeum Manggha) przebudowywany. Po zdemontowaniu wysokiego i masywnego dachu statek powróci na zakole Wisły

~ Do Muzeum Armii Krajowej ciągle spływają nowe dary od mieszkańców miasta i okolic

~ W Krakowie działają trzy kasyna (ul. Focha, Wielopole i Papiernicza). Trwa dyskusja nad otwarciem czwartego ka-

syna przy ul. Szczepańskiej

~ W Katedrze Anatomii Collegium Medicum UJ złożonych jest 70 aktów donacji. Tyle osób chce po śmierci przekazać swoje ciała na potrzeby studentów medycyny. Donacja jest potwierdzona notarialnie. Koszty notariusza ponosi UJ, ale ofiarodawca nie dostaje nic w zamian, nie licząc kosztów pogrzebu po latach, gdy ciało już nie będzie potrzebne. Jeśli nie ma donatorów - uczelnie mogą korzystać z ciał osób niezidentyfikowanych, czasem z ciał bezdomnych. Od 2004 roku w Krakowie przekazano 222 deklaracje dotacji, rocznie trafia do katedry 3-6 ciał, przechowywane są przez kilka lat. Zdarza się jednak, że rodzina pomimo deklaracji nie zgadza się oddanie ciała zmarłej osoby

~ Jacek Majchrowski jest prezydentem już 10 lat

Będzie:

~ Nad Wisłą (okolice ul. Skawińskiej) powstaje pierwszy krakowski Smoczy Skwer. To plac zabaw, przypominający o legendarnym Smoku Wawelskim, ale znajdują się na nim także urządzenia sportowe dla wszystkich oraz urządzenia rehabilitacyjne dla starszych. Koszt wynosi ok. 900 tys. zł

~ W Bronowicach powstanie czwarty wybieg dla psów. Pozostałe są na ulicach Strzelców, Opolskiej i w Parku Lotników

Być może:

~ Nad Wisłą przy ul. Zieleniewskiego (Bulwar Kurlandzki) powstanie Centrum Muzyki. Będzie to siedziba Filharmonii Krakowskiej, Capelli Cracoviensis, Sinfonietty Cracovia i Akademii Muzycznej. Ogłoszony został konkurs na opracowanie urbanistyczno-architektoniczne Centrum, ale zwycięski projekt nie zostanie wprowadzony w życie, jest to jedynie forma dyskusji nad kształtem budowy

~ Miasto nie będzie szukać prywatnego inwestora do budowy podziemnego parkingu przy ul. Focha, zrobi to prawdopodobnie za własne pieniądze

opr. BS

W piątki o 15.00 na Salwatorze

W każdy piątek o godz. 15.00 w naszym kościele odma-
wiana jest Koronka do Miłosierdzia Bożego. Zapraszamy wszyst-
kich do wspólnej modlitwy. Kościół jest otwierany pół godzi-
ny wcześniej (14.30), można więc przed Koronką wykorzy-
stać czas na osobistą modlitwę przed Najświętszym Sakra-
mentem.

Grupa Modlitewna

Cytat z *Dzienniczka Siostry Faustyny*:

„Kiedy się dowiedziała jedna z matek o moim stosun-
ku tak bliskim z Panem Jezusem, odpowiedziała mi, że je-
stem w złudzeniu. Mówi mi, że Pan Jezus w ten sposób
obcuje tylko ze świętymi, ale nie z takimi duszami jak siostra,
grzesznymi. Od tej chwili jakobym nie dowierzała Jezusowi.
W rannej rozmowie powiedziałam Jezusowi: Jezus, czy Ty
nie jesteś złudzeniem? – Jezus mi odpowiedział: Miłość Moja
nikogo nie zawodzi” (Dz 29).

Okręgowa Izba Lekarska w Krakowie

zainaugurowała cykl otwartych wykładów o tematyce me-
dycznej dla mieszkańców Małopolski. Wykłady „Z medycyna
na ty” odbywać się będą w każdą ostatnią środę miesiąca
przy ul. Krupniczej 11a. Wstęp wolny.

Więcej informacji na stronie <http://krakow.naszemiasto.pl>

Wspomnienie 14 grudnia

Św. Jan od Krzyża (1542-1591)

Jan de Yepes urodził się w Fontiveros, hiszpańskiej
miejscowości położonej niedaleko Avila. We wczesnym
dzieciństwie utracił ojca. Po tułaczce w poszukiwaniu sta-
bilizacji życiowej osiadł wraz z matką i bratem w Medina
del Campo. Tam uzyskał możliwość podjęcia pracy oraz
nauki w kolegium jezuickim. Tam również odkrył swoje
zakonne powołanie.

W 1563 roku wstąpił do Karmelu. Po ukończeniu
studiów w Salamance przyjął w 25. roku życia święcenia
kapłańskie. Ponieważ pociągało go mocno życie kontem-
placyjne zaczął rozważać przejście do Kartuzów. Osta-
tecznie, zainspirowany ideałami św. Teresy z Avila, dążą-
cej do odnowy Karmelu, zdecydował się na podjęcie dzia-
łań reformatorskich. W 1568 roku złożył ślub zachowania
pierwotnej reguły i przybrał imię Jan od Krzyża.

Reformatorskie kroki zaowocowały utworzeniem
nowej gałęzi zgromadzenia – karmelitów bosych, lecz Ja-
nowi przysporzyły wiele cierpień. Został przez przeciwni-
ków reformy osadzony w więzieniu klasztornej i podda-
ny karom cielesnym oraz szykanom. Uciekł stamtąd po 9
miesiącach, by kontynuować rozpoczęte dzieło.

Obdarzony był łaskami mistycznymi. Własne do-
świadczenia obcowania z Bogiem przekazał w swoich dzie-
łach. Do największych należą: Droga na Górę Karmel, Noc
ciemna, Pieśń duchowa i Żywy płomień miłości. Jest zali-
czany do grona najważniejszych twórców liryki w litera-
turze hiszpańskiej.

Zmarł w wieku 49 lat w klasztorze w Ubedzie. W
1726 został ogłoszony świętym przez papieża Benedykta
XIII, a w roku 1926 doktorem Kościoła przez papieża
Piusa XI.

EwaP

Z serwisów informacyjnych



☞ 30 listopada 2012 r., w dniu Święta Społecznego Towa-
rzystwa Oświatowego (STO) w Sali Kolumnowej Sejmu Rze-
czypospolitej Polskiej odbyła się Debata Absolwentów szkół STO.
W ten sposób uczczone zostało 25-lecie organizacji, która zrze-
sza szkoły z całej Polski.

☞ Od 12 grudnia przynajmniej raz w tygodniu Benedykt XVI
będzie udostępniał na Twitterze krótkie przesłania w siedmiu ję-
zykach, między innymi po polsku. Papieskie konto cieszy się
ogromnym zainteresowaniem. Pomimo faktu, że Benedykt XVI
nie napisał jeszcze ani słowa, jego kanał już po 24h śledziło po-
nad czterysta tysięcy osób.

☞ Młodzi wyznawcy prawosławia będą mieli w Łodzi dusz-
pasterstwo akademickie. Cotygodniowe spotkania organizuje
prawosławna parafia św. Aleksandra Newskiego.

☞ Władze brytyjskich skautów pracują nad reformą, która
ma wyczyścić organizację z wszelkich odniesień religijnych. Pre-
tekstem zmian stała się skarga złożona przez 11-letniego chłop-
ca, który zarzucił organizacji nietolerancję i dyskryminację ze
względu na jego "ateistyczne poglądy". Wierność chrześcijań-
stwu była jedną z fundamentalnych zasad skautingu założonego
na początku XX wieku przez Roberta Baden-Powella w Wielkiej
Brytanii.

☞ Rząd jednomyślnie wyraził zgodę na podpisanie konwen-
cji o zapobieganiu przemocy wobec kobiet. Podpisanie konwen-
cji nie oznacza obowiązkowo jej ratyfikowania, a dopiero ratyfika-
cja pociągnie za sobą skutki prawne. Dotychczas podpisało ją
25 państw, a ratyfikowała jedynie Turcja.

☞ Ponad 9 mln zł zebrano przez dziesięć miesięcy tego roku
na budowę Świątyni Opatrzności Bożej, która powstaje w Wila-
nowie. Budowę Świątyni rozpoczęto w 2002 roku na warszaw-
skich polach wilanowskich jako "wyraz wdzięczności narodu
wobec Boga za dar wolności".

☞ W styczniu 2013 r. PWN wyda w formie książki relację
Władysława Bartoszewskiego o "Żegocie", nagrany 50 lat temu
w Instytucie Yad Vashem. Rada Pomocy Żydom - "Żegota" po-
wstała w Warszawie 4 grudnia 1942 roku. Była to jedyna w
okupowanej przez Niemców Europie instytucja państwowa ra-
tująca ludność żydowską od zagłady.

☞ Rada Polityki Pieniężnej na środkowym posiedzeniu obni-
żyła stopy procentowe o 25 punktów bazowych; referencyjna
stopa procentowa NBP wynosić będzie od czwartku 4,25 proc.
w skali rocznej.


☞ Z opublikowanego przez firmę doradcą Deloitte raportu
o oczekiwaniach finansowych tegorocznych absolwentów uczel-
ni wynika, że Polacy po studiach chcą zarabiać 2,2 tys. PLN.
Mniej niż Hiszpanie, którzy oczekują 1 tys. Euro (4,2 tys. PLN)
oraz pięć razy mniej niż rówieśnicy w Wielkiej Brytanii, którzy
chcą zarabiać 2,1 tys. funtów (10,7 tys. PLN).

☞ Ponad 24 proc. mieszkańców UE w 2011 roku groziła
bieda i wykluczenie społeczne; w Polsce było jeszcze gorzej, bo
zagrożonych było 27 proc. społeczeństwa, czyli ponad 10 mln
osób. Najlepsza sytuacja pod tym względem panowała w Cze-
chach, Holandii i Szwecji. Jako osoby zagrożone ubóstwem lub
wykluczeniem społecznym traktuje się te osoby, które spełniają
przynajmniej jeden z trzech warunków: żyją na granicy ubóstwa
(już po uwzględnieniu finansowego wsparcia socjalnego), mają
ciężką sytuację materialną (nie mogą np. opłacić rachunków lub
ogrzzać mieszkania) albo żyją w gospodarstwach domowych o
tzw. bardzo niskiej intensywności pracy.

☞ Lider drużyny ligi NBA Miami Heat LeBron James wy-
brany został przez czasopismo "Sports Illustrated" sportowcem
roku w USA. To drugi koszykarz, który dostąpił tego zaszczytu
od 2006 roku, kiedy tym tytułem uhonorowano Dwyane'a Wa-
de'a, grającego także w Heat.

BAR

ROK WIARY



**Benedykt XVI,
fragmenty Listu apostołskiego
PORTA FIDELI, ogłaszającego Rok Wiary**

5. Pod pewnymi względami mój czcigodny poprzednik postrzegał ten Rok jako „konsekwencję i wymóg posoborowy”[8], dobrze zdając sobie sprawę z poważnych trudności tego czasu, zwłaszcza w odniesieniu do wyznawania wiary i wierności jej poprawnej interpretacji. Sądzę, że inauguracja Roku Wiary w związku z pięćdziesiątą rocznicą otwarcia Soboru Watykańskiego II może być dobrą okazją, aby zrozumieć teksty pozostawione przez ojców soborowych, które zdaniem błogosławionego Jana Pawła II „nie tracą wartości ani blasku. Konieczne jest, aby były należycie odczytywane, poznawane i przyswajane jako miarodajne i normatywne teksty Magisterium, należące do Tradycji Kościoła. Dzisiaj, po zakończeniu Jubileuszu, szczególnie mocno odczuwam powinność ukazywania Soboru jako wielkiej łaski, która stała się dobrodziejstwem dla Kościoła w XX wieku: został on dany jako niezawodna busola, wskazująca nam drogę w stuleciu, które się rozpoczyna”[9]. Chcę też mocno podkreślić to, co powiedziałem na temat Soboru kilka miesięcy po moim wyborze na Następcę Piotra: „Jeśli go odczytujemy i przyjmujemy w świetle prawidłowej hermeneutyki, może on być i coraz bardziej stawać się wielką mocą służącą zawsze potrzebnej odnowie Kościoła”[10].

6. Odnowa Kościoła dokonuje się także przez świadectwo, jakie daje życie wierzących: poprzez samo swoje istnienie w świecie chrześcijańskie są faktycznie powołani, aby rozjaśniać Słowo prawdy, jakie pozostawił nam Pan Jezus. Właśnie Sobór w Konstytucji dogmatycznej *Lumen gentium*, stwierdził: „podczas gdy Chrystus, «święty, niewinny, niepokalany» (Hbr 7,26), nie znał grzechu (2 Kor 5,21), lecz przyszedł dla prześlania jedynie za grzechy ludu (por. Hbr 2,17), Kościół obejmujący w łonie swoim grzeszników, święty i zarazem ciągle potrzebujący oczyszczenia, podejmuje ustawicznie pokutę i odnowienie swoje. Kościół «wśród prześladowań świata i pociech Bożych zdąża naprzód w pielgrzymce», zwiastując krzyż i śmierć Pana, aż przybędzie (por. 1 Kor 11,26). Mocą zaś Pana zmartwychwstałego krzepi się, aby utracenie i trudności swe, zarówno wewnętrzne, jak zewnętrzne, przezwyciężać cierpliwością i miłością, a tajemnicę Jego, choć pod osłoną, wiernie przeciw w świecie objawiać, póki się ona na koniec w pełnym świetle nie ujawni”[11].

Rok Wiary, w tej perspektywie jest zaproszeniem do autentycznego i nowego nawrócenia do Pana, jedynego Zbawiciela świata. W tajemnicy Jego śmierci i zmartwychwstania Bóg objawił pełnię miłości, która zbawia i wzywa ludzi do nawrócenia i przemiany życia poprzez odpuszczenie grzechów (por. Dz 5,31). Dla apostoła Pawła ta Miłość wprowadza człowieka do nowego życia: „Przez chrzest zanurzający nas w śmierć zostaliśmy razem z Nim pogrzebani po to, abyśmy i my wkroczyli w nowe życie - jak Chrystus powstał z martwych dzięki chwale Ojca” (Rz 6,4). Dzięki wierze to nowe życie kształtuje całą ludzką egzystencję na radykalnej nowości zmartwychwstania. Na miarę jego wolnej dyspozycyjności, myśli, uczucia, mentalność i zachowania człowieka powoli są oczyszczane i przekształcane, na drodze, która nigdy tu na ziemi w pełni się nie realizuje. „Wiara, która działa przez miłość” (Ga 5,6) staje się nowym kryterium inteligencji i działania, które przemienia całe życie człowieka (por. Rz 12,2, Kol 3,9-10, Ef 4,20-29, 2 Kor 5,17).

Przypisy

- (8) Paweł VI, audiencja generalna (14 VI 1967): *Insegnamenti V* (1967), 801.
 (9) Jan Paweł II, list apost. *Novo millennio ineunte* (6 stycznia 2001), 57: *AAS* 93 (2001), 308.
 (10) *Przemówienie do Kurii Rzymskiej* (22 grudnia 2005): *AAS* 98 (2006), 52; *«L'Osservatore Romano»*, wyd. polskie, n. 2/2006, s. 20.
 (11) *Sobór Wat. II, Konst. dogmat. o Kościele Lumen gentium*, 8.

Odwieczny kocioł

Od zawsze w każdej dziedzinie życia mieszają się dwa pierwiastki – dobra i zła. To odwieczny kocioł. Rezultaty są niejednokrotnie zaskakujące.

Dziś doszedł inny element: wprowadzenia wątpliwości, co jest tym dobrem, a co złem. Czasem zło kradzieży, kłamstwa, oszukaństwa - staje się zaradnością. Niewiara w zasady i ich lekceważenie, bywają mianowane nowoczesnością. Ba! - postępek. Chęć dochodzenia do prawdy przeszkadza i jest nieracjonalna, a racjonalnością jest przyjmowanie nawet absurdalnych, za to wygodnych politycznie hipotez. O ile szukanie dowodów w pierwszym przypadku nazywane jest oszołomstwem, to nawet ich brak w drugim jest uznawany za coś racjonalnego.

W tych warunkach niezwykle łatwym staje się modelowanie społecznych przekonań i kierowanie zachowaniami całego społeczeństwa. Nie potrzeba dosłownie i na wielką skalę fałszować nawet dobrze strzeżonych wyborów, to niepotrzebne ryzyko wyspy. Wystarczy opanowanie mediów, prowadzenie ciągłej propagandy przechodzącej w codzienną informację i eliminacja opinii, które usiłują pokazywać inne punkty widzenia. Wystarczy polityczna poprawność.

W tym miejscu można śmiało powiedzieć, iż Jan Paweł II był dosłownie prorokiem. Nie bez powodu. Przeżył i poznał smak wolnej Polski, doświadczył oddziaływania siły niemieckiego terroru i naciśku propagandy, zobaczył też i osobiście dotknęły Go metody wojującego, antypolskiego ateizmu komunistów. W swym nauczaniu podsumował On tak też uzyskaną wiedzę częścią swego wystąpienia 1999 r. w Polskim Parlamencie. Mówił tam, że demokracja bez oparcia jej o wartości musi się przerodzić w twardy lub miękki totalitaryzm.

Ilu było wtedy na sali zawodowych parlamentarzystów, wszyscy klaskali, byli „za”, mniej lub więcej dumni z Papieża Polaka. Jaka jest ranga i znaczenie pojęcia „wartości” - u tych samych ludzi - nieraz określających się samodzielnie jako nawet lewicowe (co szczególnie powinno wzbudzać) legendy walki z komunizmem. Z czego się naigrywają, co głosują, co przyjmują ustawami w tym samym Sejmie?

Albo niepodległość - albo podległość. Albo wartości albo ich lekceważenie.

Wtrącanie do tego kotła takich elementów jak rzekoma równość, wolność od zobowiązań, kwestionowanie Boga, pokazywanie Dekalogu jako przeżytku i środka manipulacji kasty czarnych oszołomów służy właśnie przyrządzaniu zupy - magmy, mającej zalać mózgi, znieczulacza instynktu samozachowawczego i otwierającej bramę totalitaryzmowi. Czy on będzie twardy czy miękki - nie jest tak ważne. Umysławiam: ten miękki jest trudniejszy w zwalczaniu, a robi nawet wrażenie demokracji.

Myślę, iż warto sobie pomyśleć o związku pomiędzy wartościami a rzeczywistą wolnością i niepodległością.

Feliks Stalony-Dobrzański

TYGODNIK SALWATORSKI - Redakcja: Bogumiła Szewczyk (red. nac), ks. Tomasz Gędek (asyst. kościelny), Łukasz Strutyński, Jarosław Dzidek, Maria Gracja Małecka, Magdalena Łasak-Strutyńska.

Najbliżsi współpracownicy: ks. Krzysztof Biros, Stanisław Malik, Krzysztof Bar.

Kontakt z TS: tel. 12-4272562 wieczorem, adres pocztowy: 30-114 Kraków, ul. Kościuszki 88, e-mail: bog-szew@wp.pl

Strona internetowa: www.tygodniksalwatorski.pl (administruje Roman Topór-Mądry).

Tygodnik Salwatorski powstaje z pracy bez honorarium. Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów i korekty językowej tekstów.

Tygodnik można zaprenumerować w zakrystii kościoła SS. Norbertanek.

Można go nabywać we wszystkich kościołach na terenie Parafii i w kościele Bożego Miłosierdzia przy ul. Smoleńsk